

Raport z praktyki

Hiszpania, Vila-real(Castellón), Villarreal CF S.A.D.

<http://www.villarrealcf.es>

10.11.2018-10.04.2019

I. Faza przygotowawcza

1. Znalezienie praktyki

Praktykę znalazłam na własną rękę. Z racji, iż od dziecka interesuję się ogólnopojętym sportem, w szczególności zaś piłką nożną oraz związanym z nią marketingiem sportowym, a zwłaszcza hiszpańską La Ligą, brałam udział w wielu eventach sportowych. Na jednym z nich poznałam byłego reprezentanta Hiszpanii oraz piłkarza i obecnego ambasadora klubu Villarreal CF, który skontaktował mnie z klubem.

2. Załatwienie formalności na SGH

Miesiąc przed rozpoczęciem praktyk dostarczyłam wszystkie wymagane dokumenty i wypełniłam obowiązkowy test językowy (warunki przystąpienia do programu Erasmus+).

3. Przygotowanie językowe

Od 10 roku życia uczyłam się języka hiszpańskiego, dlatego też nie potrzebowałam żadnych dodatkowych kursów językowych.

4. Kwestie finansowe

Staż był nieodpłatny, jedynym wsparciem finansowym było stypendium Erasmus +.

II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Do Castellonu doleciałam samolotem linii Ryanair z Poznania (tanie linie lotnicze, koszt do 100 zł).

Z lotniska w Castellonie należy dodatkowo dojechać autobusem, który kursuje między głównym dworcem kolejowym w Castellonie, a lotniskiem (koszt 12 euro). Następnie z dworca kursują pociągi Cercanias (odpowiednik polskiej SKM) do Vila-real (2 stacje, 8 minut drogi, koszt 1,80 euro).

III. Rozpoczęcie praktyki

Pierwsze dni w firmie spędzałam razem z moimi angielskimi supervisorami Lucy Goffe i Thomasem McIlroy, którzy odpowiedzialni są za anglojęzyczne social media w klubie. Pomagał nam również Juan Antón de Salas, dyrektor departamentu International Marketing w klubie. To oni odpowiedzialni byli również za oprowadzenie mnie po ośrodku treningowym, stadionie, internacie dla piłkarzy i biurze, w którym miałam odbywać praktyki. Zakwaterowanie (pokój w mieszkaniu) zapewnił mi klub. Z racji, iż Vila-real to dosyć małe miasto, koszt wynajmu nie jest tak wysoki jak w nieco większych miastach, ale jest to około 300-400 euro.

IV. Opis praktyki

Chociaż większość czasu pracowałam z osobami anglojęzycznymi, praktyka odbywała się zarówno w języku hiszpańskim, jak i angielskim (nikt poza moimi anglojęzycznymi mentorami, Lucy i Thomasem nie komunikował się dobrze w języku angielskim). Ponadto, w Vila-real jest tak, że na ulicach mieszkańcy posługują się generalnie językiem walencjańskim, który jest dialektem języka hiszpańskiego (Vila-real zamieszkują w większości ludzie starsi, którzy wolą komunikować się właśnie między sobą w *valenciano*). W pracy generalnie wszyscy komunikowali się w języku hiszpańskim (typowym *castellano*). Miałam możliwość pracy w niedawno otwartym biurze dla departamentu International Marketing, który w przeciwieństwie do głównej siedziby Villarreal i ośrodka treningowego, znajdował się bliżej, to jest 10 minut pieszo od centrum miasta. Poza Lucy i Thomasem, zajmującymi się obsługą anglojęzycznej strony klubu i angielskich social mediów, w biurze pracowali również psychologowie sportu, Berta i Edu, jak i trenerzy od metodologii, Alejandro, Ortu, aspirujący młodzi trenerzy na szkoleniu, z uniwersytetu w Walencji, oraz Brandon, David i Juan, odpowiedzialni za reprezentację klubu za granicą oraz międzynarodowe akademie piłkarskie Villarrealu w USA, Chinach, Korei. Pracowałam po 6-8h dziennie, moje zadania zależały od tego, z czym w konkretnym momencie zwracali się do mnie Thomas i Lucy. Do moich obowiązków należało publikowanie postów w klubowych mediach społecznościowych: Instagram, Twitter Facebook, transkrypcja, edycja i tłumaczenie hiszpańsko-angielskie materiałów Villarreal TV na Youtube, przygotowywanie wywiadów z zawodnikami oraz legendami „Yellow Submarine”. Byłam ponadto odpowiedzialna za utrzymywanie stosunków biznesowych z międzynarodowymi fanklubami oraz strategię prowadzącą do ulepszenia tych kontaktów. Zdarzało się również, że jeździliśmy na treningi pierwszego zespołu, jak i niższych kategorii, aby nagrać materiały potrzebne do publikacji. W mojej opinii, ogólna atmosfera w klubie, jak i departamencie była bardzo dobra, czuć było, że wszyscy rzeczywiście są tam profesjonalistami, można powiedzieć, że „żyją i oddychają piłką nożną

oraz są z zespołem piłkarskim na dobre i na złe”. Uważam tą praktykę za niepowtarzalne doświadczenie, które z pewnością otworzy mi wiele możliwości w przyszłości i uważam, że z pewnością może być idealnym startem do dalszej drogi zawodowej dla kogoś, kogo pasjonuje świat piłki nożnej, tak jak mnie.

V. Życie towarzyskie i zwiedzanie

- Co oferuje miasto:

o Kluby

Nie jestem zwolenniczką nocnego życia, dlatego tylko raz odwiedziłam klub MYA w oddalonej o godzinę Walencji. W samym Vila-real nie ma zbyt wielu lokali rozrywkowych, są tam raczej lokalne bary, w których mieszkańcy spędzają weekendowe wieczory. Aby zaczerpnąć nocnego życia trzeba odwiedzić Castellón de la Plana (oddalony o 8 minut pociągiem) lub Walencję (godzinę drogi pociągiem).

o Zwiedzanie samego miasta

Vila-real sam w sobie jest niewielkim miastem (50 tys. mieszkańców), całe życie koncentruje się wokół piłki nożnej, gdyż główną rozrywką mieszkańców jest znajdujący się w nim pierwszoligowy klub Villarreal CF. Stąd też nie może dziwić, że dużą powierzchnię zajmuje ośrodek treningowy, stadion (Estadio de la Cerámica). Poza obiektami sportowymi warto wybrać się też na główny plac przy ratuszu, gdzie w weekendy często odbywają się lokalne targi rękodzieła, odzieży, festyny itp. Warta odwiedzenia jest również bazylika San Pascual w centrum miasta oraz oddalony o 40-50 minut pieszo El Termet – naturalny rezerwat przyrody otoczony rzeką Mijares. Teren ten jest idealny na uprawianie wszelakiego rodzaju sportu czy też przejażdżki rowerowe.

Co do atrakcji oferowanych przez klub – jako stażysta oficjalnie uczestniczyłam we wszystkich meczach rozgrywanych przez pierwszą drużynę, zarówno w lidze hiszpańskiej, jak i rozgrywkach międzynarodowych (Liga Europy).

o Festiwale i koncerty

Rejon Comunidad Valenciana i Castellón znane są z licznych festiwali letnich m.in. takich jak Arenal Sound odbywający się w miejscowości Burriana (lipiec/sierpień) czy FIB w nadmorskim Benicassim (lipiec). Poza muzycznymi imprezami możemy tu obejrzeć również

miejscowe święta kościelne i świeckie oraz festiwale, charakterystyczne dla tego regionu i jego mieszkańców.

o Gdzie pojechać na weekend?

Z okolic Vila-realu zdecydowanie polecałabym weekendowe wypadki do oddalonego o 8 minut pociągiem (2 stacje) Castellón de la Plana, czy o godzinę podróży Walencji, gdzie z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie (Ciudad de les Artes, Oceanografic, Bioparc, Mercado Central, ogrody Turia). Inną opcją może być też wyjazd do Barcelony (pociąg jedzie ok. 2h). Bardziej stacjonarnym osobom poleciłabym udać się do pobliskich miejscowości takich jak Almassora, Burriana, El Grao de Castellón, Peniscola, gdzie znajdują przepiękne plaże.

VI. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

• Ceny wybranych produktów:

Mleko – 0,72 €

Makaron brązowy pełnoziarnisty – 0,89 €

Woda niegazowana 1,5l – 0,35 €

Jajka (6 sztuk) – 1,09 €

Jogurt naturalny (sześciopak) – 1,11 €

Oliwki 350g – 0,85 €

Truskawki mrożone (paczka) – 1,19 €

Tuńczyk (pakiet 3 puszki) – 2,65 €

W Vila-realu można korzystać z autobusu, który kursuje między Castellonem, a Vila-realem, jednak w większości wszędzie chodziłam pieszo, gdyż sklepy, praca, główny plac miasteczka są położone w bardzo bliskiej odległości. Do innych mniejszych nadmorskich miasteczek, jak i do większych miast typu Castellón, Walencja można dojechać pociągiem. Cena biletu różni się w zależności od długości trasy (jednak nie przekracza 6 euro).

• Polecane sklepy:

Mercadona (najsłynniejsza hiszpańska sieć spożywcza, inne supermarkety: Dial, Consum, Lidl, drogeria z kosmetykami Druni (odpowiednik naszego Rossmanna)

• Handel w niedzielę:

Sklepy są zamknięte, otwarte są tylko i wyłącznie stacje benzynowe oraz lokalne bary, restauracje.

- Warte polecenia miejsca na obiad:

Osobiście przygotowywałam posiłki w domu, jednak z czego słynie Hiszpania, praktycznie na każdym kroku można było skosztować słynnych tapas (czyli tzn przekąsek podawanych do napojów w barach). Z lokalnych restauracji i barów w Vila-real poleciłabym:

- ✓ Granier – miejscowa sieć piekarni, idealna na kawę z książką czy śniadanie
- ✓ Restaurante El Vasco – serwująca jedzenie typowe dla Kraju Basków na północy Hiszpanii

W poszukiwaniu większej ilości lokali można udać się do pobliskich, nadmorskich miejscowości takich jak Burriana, Benicassim, Castellón de la Plana itd.

Mój budżet miesięczny wynosił 300-400 € w zależności od miesiąca. Wystarczało mi to na jedzenie i podstawowe wydatki (gotowałam w domu, z reguły nie jadałam na zewnątrz), jak i na karnet na siłownię, jednak uważam, iż gdyby nie byłoby to tak małe miasto jak Vila-real, mogłabym mieć trudności z utrzymaniem się.

VII. Inne:

- Położenie firmy

15 minut pieszo od mieszkania położone było biuro, w którym pracowałam, jednak boiska, biuro główne, gdzie odbywają się treningi znajduje się na obrzeżach miasta.

- Dostęp do komputera, drukarki i Internetu

W domu korzystałam ze swojego laptopa. Nic nie drukowałam na mieście, jednak widziałam wiele tanich punktów, gdzie można było wydrukować potrzebne materiały. Internet szybki, WiFi, jednak z racji wielkości mieszkania, czasami miałam problemy z sygnałem.

- Sport

Korzystałam regularnie z miejscowej siłowni, która była stosunkowo droga (42 euro/miesiąc), jednak w 100% spełniła moje oczekiwania. Przyjazna atmosfera, solidny sprzęt, kompetentni trenerzy itd. W Vila-real jest również tzw miejska siłownia na świeżym powietrzu, z której bez problemu można korzystać. W mieście znajduje się również stacja rowerowa, z której można korzystać na całym obszarze prowincji Castellón.

VIII. Ocena

Względy ogólne: 5

Względy merytoryczne: 5